

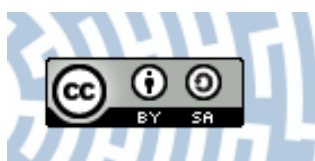


You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Czyśmy „znakiem na sędztwo ludu bożego” naznaczeni? O lekturach narodu wybranego i europejskiej edukacji regionalnej słów kilka

Author: Krystian Węgrzynek

Citation style: Węgrzynek Krystian. (2018). Czyśmy „znakiem na sędztwo ludu bożego” naznaczeni? O lekturach narodu wybranego i europejskiej edukacji regionalnej słów kilka. W: R. Cudak, K. Pospiszil (red.), "Literatura polska i perspektywy nowej humanistyki" (S. 114-130). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.





KRYSTIAN WĘGRZYNEK

Uniwersytet Śląski
Katowice, Polska

CZYŚMY
ZNAKIEM NA SĘDŹTWO LUDU BOŻEGO
NAZNACZENI?
O LEKTURACH NARODU WYBRANEGO
I EUROPEJSKIEJ EDUKACJI REGIONALNEJ
SŁÓW KILKA

EUROPA I MESJASZ

Jeśli literatura jest zapisem duchowego dziedzictwa narodu, znajdującego się na naszym kontynencie, to czy suma tych zapisów składa się na dziedzictwo kultury europejskiej? Czy literatura narodowa staje się ideologicznym orężem (rzekomo) skierowanym przeciwko tej tradycji, czy w rzeczywistości tę spuściznę ocalającym? Czy wreszcie – literatura może ocalić Europę?

Celem tego tekstu jest rozważenie racji i ograniczeń perspektywy etnocentrycznej (szczególnie polonocentrycznej) w refleksji nad literaturą narodową w szerszym – europejskim kontekście (por. Marinneli 2005). Chcę się zatem zastanowić, czy możliwe i celowe jest połączenie perspektywy historyka narodowej literatury z punktem widzenia regionalisty-komparatysty oraz europeisty. Do takiego ujęcia tej kwestii skłania mnie refleksja nad wielojęzyczną

literaturą śląską. Postulat, iż tę szczególnie mi bliską część literatury polskiej, ale i przecież piśmiennictwa czeskiego i niemieckiego, należy traktować jako wielojęzyczną całość uważam za całkowicie uzasadniony (Malicki 1989; Lyszczyzna 2008), a próby zarysowania takiej syntezy za ważny krok w procesie traktowania śląskiego dziedzictwa w sposób nieksenofobiczny i integralny (Szewczyk 2011). Z tego punktu widzenia i inne próby takich syntez literatury rodzimej¹ i obcej² zasługują na akceptację. Nowe otwarcie wyznacza cezura polityczna roku 1989 i będąca jej następstwem integracja Europy. Swojego odrębnego literackiego głosu szuka więc Europa Środkowa, co podkreśla chociażby inicjatywa przyznawania Nagrody Silesius. W tym samym jednak miejscu coraz wyraźniej wybrzmiewa narracja narodowościowa, czy też nacjonalistyczna³.

Mnie osobiście bliższa jest perspektywa, z której widzi się literaturę polską jako „jedną z rzeczy wielu”, bliższa jest mi regionalna miłość niż nacjonalistyczne zakochanie, bliższe mi marzenie Polaków o wielkiej europejskiej rodzinie niż myśl o jej nieuniknionym rozpadzie. Każdy naród ma do opowiedzenia historię swojego heroizmu i ofiary, każdy, szczególnie nowo powstały, szuka swojego miejsca w dziejach, a tym usiłowaniom, a mam tu na myśli przede wszystkim literaturę piękną, trudno przypisać skromność i umiar. Jedną z charakterystycznych cech refleksji europejskiej jest umieszczenie jej w szerokim horyzoncie oczekiwania, w – mniej lub bardziej ortodoksyjnie traktowanej – idei mesjanistycznej; to jej będą podporządkowane moje rozważania. Powrót do tej starej idei nie ma charakteru li tylko sentymentalnego, jest on podyktowany chęcią zrozumienia Polski i Europy w drugiej dekadzie XXI wieku. Niniejszy szkic w żaden sposób nie rości sobie praw do syntetycznego ujęcia nurtu mesjanistycznego w kulturze polskiej. Chcę jedynie pokazać, w jaki sposób „nieetnocentryczna” polskość wchodzi(ła) w dialog z europejskością (por. Walicki 2006, 12).

¹ Uwzględnienie dawnej literatury ruskiej w *Dziejach literatury pięknej w Polsce z 1918 r.* (za: Markiewicz 2007, 178) czy literatury jidysz w syntezie włoskiej (Marinelli 2009, 433–462).

² Rozdział dotyczący literatury niemieckojęzycznej w syntezie czeskiej (Tarajło-Lipowska 2010, 172–202).

³ Por. moje uwagi na temat zmian znaczenia terminu „nacjonalizm” (Węgrzynek 2014, 546–547).

Przemysław Czapliński, stawiając diagnozę polskiej „zbyt późnej nowoczesności”, zauważa:

W kontekście romantyczno-mesjanistycznego rozwiązania sztuka przełomu XX/XXI wieku jawi się jako zanegowanie i subwersyjne wykorzystanie tradycji: przemoc (wbrew romantyzmowi) jest przedstawiana jako skuteczne i moralnie zasadne medium społeczne, choć (zgodnie z romantyzmem) medium temu przypisuje się funkcje mesjańskie. Nie jest to jednak mesjanizm romantyczny – raczej należałoby go nazwać państwowym bądź społecznym (Czapliński 2015, 34–35, podkr. PC)⁴.

Ale zachodni „krewni” też mają marzenia i sny, a sen o mesjanistycznym szczęściu wydaje się jednym z najbardziej obsesyjnych (por. Bielik-Robson 2013, 18). Tak o tej idei pisze Jacques Derrida: „Pan domu czeka, nie czekając. Czekaj, nie wiedząc, na kogo czeka. Czekaj na mesjasza. Czekaj bez względu na to, kto może przybyć. Da mu jeść przy swoim stole. Popędza go, choć nie może w żaden sposób przyspieszyć jego nadejścia. Wyczekuje go niecierpliwie jak wybawienia. A zatem bez wątpienia chodzi o mesjasza” (Derrida 2010). Tym, który przychodzi (ostatecznie? przygodnie?) okazuje się Inny, stający się w powieści Michela Houellebecq, którą można potraktować jako ironiczny komentarz do przywołanej myśli, z odwiedzającego gospodarzem:

Z zewnątrz na uczelni nic się nie zmieniło – tylko przy wejściu, obok tablicy z napisem „Uniwersytet Nowej Sorbony Paris III”, zawisły gwiazda i półksiężyc ze złoczonej blachy; wewnątrz gmachu administracji zmiany były jednak wyraźnie widoczne. W holu na honorowym miejscu umieszczono fotografię pielgrzymów wędrujących wokół Al-Kaby, a w każdym pokoju wisiły plakaty z wykaligrafowanymi wersetami z Koranu; wszystkie sekretarki były nowe, żadnej nie znałem i wszystkie miały zasłonięte twarze (Houellebecq, 2015, 175).

Czy nie w tym miejscu tak różnym, a tak z pozoru, przynajmniej semantycznie podobnym, można by rozpocząć namysł nad miejscem polskiej hi-

⁴ Por. uwagi Czaplińskiego o mesjanizmie romantycznym i społecznym z podziałem Walickiego, wyodrębniającego nacjonalizm romantyczny i integralny (Walicki 2006, 44).

storii literatury w obrębie europejskiej nauki o literaturze? Nad rolą tej części piśmiennictwa, która nie chce być:

Wspólnictwem urzędowych kłamstw,
Piosenką pijaków, którym za chwilę ktoś poderżnie gardła,
Czytanką z panieńskiego pokoju.
(*Przedmowa*, Miłosz 1985, 151)

POLSKA I MESJASZ

Sięgam zatem do źródeł już w tytule, punktem wyjścia czyniąc myśl Wespazjana Kochowskiego z *Psalmidii polskiej*: „I stąd mniemam czasem, że zasiągnął od Samsona stroju, albo że tym znakiem na sędztwo ludu Bożego jest naznaczony” (Kochowski 1991, 448)⁵.

Utwór ukazał się anonimowo w Częstochowie w 1695 r., a był rodzajem modlitwy dziękczynnej po wiktorii wiedeńskiej. Polska jest tu narodem wybranym, bożym wybranym zwycięski Jan III, a poeta pełni funkcję „rewelatora Boskich zamierzeń i nauczyciela społeczności” (Eustachiewicz 1991, LXV). Określenie „sędztwo”, którego współczesnym odpowiednikiem jest „sędziostwo”, „sądzenie” odnosiło się do historii dawnego Izraela, gdzie przed powstaniem monarchii państwem władali sędziowie, a ich władza opierała się na boskim charyzmacie (Świderkówna 1994, 209). Źródeł przekonania, iż taki charyzmat obejmuje Polskę, można szukać już u średniowiecznych autorów Wincentego Kadłubka i Jana Ostroroga (Starnawski 1988, 40), a w renesansowych *Turcykach* Stanisława Orzechowskiego można odnaleźć załączki koncepcji „przedmurza” (Eustachiewicz 1991, LXVI). Europa Sarmatów jest zatem wartością, którą trzeba ocalić, jest budowlą, którą trzeba chronić już u przedmurzy,

⁵ Znakami wybrania dla poety, poza faktem, iż pochodzi z narodu przez Boga wskazanego, są: późne urodzenie syna oraz kołtun na głowie, uważany za ciężką chorobę (Eustachiewicz 1991, LXV).

Europa romantyków – by przejść do kolejnej mutacji tego pojęcia – wypalającą się ideą wolności, której symbolem jest Polska⁶.

Za dawnych czasów, kiedy zbudowano pierwsze miasto na ziemi, zdarzyło się, iż wszczął się w mieście oném pożar. Powstali niektórzy ludzie, i spojrzeli w okno, a widząc ogień bardzo daleko, poszli znowu spać, i usnęli. A drudzy, widząc ogień bliżej, stali we drzwiach, i mówili: będziemy gasić, kiedy ogień do nas przyjdzie. (...) Byli zaś niektórzy ludzie poczciwi, ci, widząc ogień, wybiegli z domów swych i ratowali bliskie sąsiady; ale iż mało było poczciwych, uratować nie mogli. (...) Miastem owém jest Europa, ogniem nieprzyjaciel jój despotyzm, a ludzie śpiący są Niemcy, a ludzie we drzwiach stojący Francuzi i Anglicy, a ludzie poczciwi Polacy (Mickiewicz 1946, 58).

Manifest Adama Mickiewicza przyjęto w sposób zróżnicowany: arystokratów i Watykan irytowało nadużywanie słowa „wolność”, a „radykałów” chrześcijańska i profetyczna metaforyka (Łubieński 1998, 175). Postawa Mickiewicza-poety, a później wykładowcy tak scharakteryzowana zostaje w podręcznikowej syntezie literatury europejskiej:

Poeta poddaje krytyce prometejskie roszczenia oświeconych oraz iluzje indywidualizmu romantycznego; jego profetyczna antropologia wydaje się ostatecznie propozycją alternatywną wobec faustowskiego humanizmu Goethego. (...) Profesor literatury słowiańskiej rychło stał się wieszczem mesjanistycznej przemiany świata, a wokół tej profecji budował krytycznoliteracką, polityczną i światopoglądową syntezę romantyzmu europejskiego (Dopart 2009, 580–581).

Autorytet wieszca szczyt osiąga na polach bitew I wojny światowej – spełnia się wszak jego marzenie o powszechnej wojnie (por. Witkowska 1996, 29).

Romantyczny katechizm czytany przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w Rzymie w 1946 roku, w pojałtańskiej Europie, nadal zachowywał swoją destrukcyjną/konstruktywną moc: „Aktualność *Ksiąg Narodu i Pielgrzym-*

⁶ Walicki, pisząc o związkach między koncepcją XVII-wieczną a ideami Adama Mickiewicza i Kazimierza Brodzińskiego, zauważa, iż ten drugi system nie zadowalał się „starą sarmacką ideą o szczególnym powołaniu polski jako *przedmurza chrześcijaństwa*”, a wprowadził, odwołując się do samego Chrystusa, koncepcję „nowego zbawienia” (Walicki 2009, 22).

stwa polskiego jest chwilami przerażająca. (...) niepokoi w pierwszej chwili żywością bolesną, trudną i ciągle nieprzewyciężoną” (Grudziński 1946, 5). Księgi były wówczas „poetyckim postulatem wykreślenia w *Europie bezlegalnej* (Norwid) strefy prawdziwych interesów dla tych Europejczyków, którzy śniąc o szumie swych ojczystych rzek w obozach wojskowych i barakach UNRRY wiedzą na prawdę, dlaczego nie należy wracać” (Grudziński 1946, 6, podkr. G.H.-G.).

Ideę ostatecznej wolności ludów miała przynieść dla pokolenia Grudzińskiego kolejna wojna światowa. Autor, kończąc *Wstęp do Ksiąg*, powtarza *Litanie Pielgrzymką*:

O WOJNĘ POWSZECHNĄ ZA WOLNOŚĆ LUDÓW PROSIMY Ciebie i my Panie. Prosimy Cię o nią jednak nie tylko przez krew i męczeństwo zamordowanych w Oświęcimiu, Majdanku i Katyniu, ale przez trud, ofiarność i godność wszystkich ludzi żywych, którzy poczuli się dzięki tej wojnie prawdziwymi Europejczykami (Grudziński 1946, 20).

Równie uroczyste wezwanie wygłasza inny słynny polski mesjanista wołający o odnowienie oblicza ziemi, szczególnie tej... narodowej.

Spośród wszystkich papieży żyjących w XX wieku duchową rolę narodu najbardziej podkreślał Jan Paweł II (...). Polski papież praktycznie jednym ruchem przeniósł punkt ciężkości z kwestii relacji Kościół – państwo, na naród. Wychoząc poza etyczne upomnienia dotyczące tego, jak powinny zachowywać się narody, otworzył nową ścieżkę teologiczną, biorąc pod uwagę antropologiczne i zbawcze miejsce kultury narodowej w tożsamości człowieka i chrześcijanina, nieomal identyfikując kulturę z narodowością (Llywelyn 2014, 21).

Bardziej tradycyjnie ideę posłannictwa narodu podtrzymuje w swoich ostatnich historycznych esejach Jarosław Marek Rymkiewicz. Tytułem przykładu odwołam się do, opartego zresztą na koncepcie dramatu Juliusza Słowackiego, *Samuela Zborowskiego*⁷. To apoteoza wolności absolutnej, anar-

⁷ Myśl Słowackiego oddziela się tu od nurtu mesjanistycznego i zmierza w kierunku filozofii genezyjskiej, akcentującej „samodzielność człowieka w (...) systemie ewolucji twórczej” (Walicki, 2009, 63).

chicznej, której symbolem staje się śmierć tytułowego bohatera. To ta wartość podniesiona jest do rangi „rzeczy najważniejszej na świecie”, „korony istnienia”, a ten dar należy się najlepszym, czyli... „nadludziom” (Rymkiewicz 2010, 157–158). Myśl tę dopowiada w *Reytanie*:

pytanie, czy przez starożytnych Polaków, gdy krzyczeli: nie zezwalam!, przemawiała nietzscheańska wola mocy, trzeba pozostawić otwarte. (...) Ale poczynało to się znacznie głębiej, tam, gdzie polityczny rozum nie miał dostępu. Ten krzyk – liberum veto! Nie zezwalam! – nasza nadludzka moc wydobywała z głębi naszego polskiego istnienia – z głębi naszej polskości – z głębi naszych polskich dziejów. Oraz z głębi naszej walki o polskie istnienie – walki z tym, co polskiemu istnieniu ciągle zagrażało (Rymkiewicz 2013, 199).

Takie wywody odrzuca Ryszard Koziółek, określając enuncjacje autora jako „szaleństwo literackie, które dąży do nadania dawnej literaturze takiego znaczenia, aby znów była mową polityki, historii, historiozofii, metafizyki dziejów” (Koziółek 2016, 169). Badacz, zestawiając teksty Rymkiewicza i Janion o *Reytanie*, nie ma jednak wątpliwości – oboje zmusili nas do uznania, że narracja romantyczna jest nam nadal niezbędna (Koziółek 2016, 162).

Istota polskiego losu, zdaniem Marii Janion, zawiera się w narracji kreującej postawę niezłomną:

W „wyniosłej godzinie”, jak nazwał chwilę tragiczną Hebbel, Polacy nie uginają się przed losem i idą do kresu. Dowody takiej postawy złożyli powstańcy listopadowi i styczniowi, obrońcy Westerplatte, powstańcy wileńscy i warszawscy, górnicy z kopalni „Wujek”... Wszystkich cechowało tragiczne poczucie honoru w obronie upadającej sprawy, której do końca, w obliczu wrogiej przemocy, nie chcieli odstąpić. I to właśnie bywa nazwane „polskim szaleństwem” (Janion 1989, 31).

Czy w tym szaleństwie jest metoda, genetycznie ukształtowany odruch czy chorobliwa mania?

Zniewalająca i zobowiązująca moc tej tradycji sprawia, iż ta kwestia fundamentalna wraca także *à rebours*:

Stąd zrodził się głęboko zakorzeniony aż do dnia dzisiejszego polonocentryzm polskich pisarzy, literatów i intelektualistów, paradoksalnie także tych, którzy

(niekiedy schizofrenicznie) byli i są rozdarci między niechęcią do martyrologicznej czy narodowo-patriotycznej autoreferencyjności rodzimej kultury i nieodpartą potrzebą (...) mówienia o swym narodowym kompleksie, zmetaforyzowania go i dokonania na nim wiwisekcji. W rezultacie oni także stali się w mniejszym lub większym stopniu jego ofiarami (Marinelli 2005, 196).

Włoski polonista przywołuje w kontekście zakładników etnocentrycznego ograniczenia dzieła Witolda Gombrowicza i Sławomira Mrożka⁸. Ta tendencja jest ciągle obecna w tekstach nowszych, wspomnę tu o dwóch: o *Mesjaszach* György Spiró i *Matce Makrynie* Jacka Dehnela. Akcja obu powieści toczy się środowisku Wielkiej Emigracji, w obu idea polskiej wolności, przegranej w powstaniu listopadowym, skonfrontowana jest z Europą, która z tej wolności skorzystać nie potrafi. W *Mesjaszach* Spiró podporucznik Alfons Potrykowski wraz z oddziałem odwiedza dom Europa, czyli burdel w niemieckim miasteczku Sonne. Dowódca, po odśpiewaniu *Mazurka Dąbrowskiego*, trafia na prostytutkę włoską, co zdecydowanie go uspokaja: „W Europie zatem nie trzeba wcale mówić po niemiecku, nawet w księstwach niemieckich” (Spiró 2009, 26). W *Matce Makrynie* Dehnel chce odtworzyć okoliczności, w których, by odwołać się do frazy Zygmunta Krasińskiego, „karzeł wypowiedział olbrzymu”⁹. Cały świat przedstawiony jest z tej perspektywy. Tytułowa bohaterka idzie „przez ten Paryż (...), przez miasto Nierządniczy Babilońskiej niesiona w zagłębieniu dłoni Pana Jezusa” (Dehnel 2014, 124). Nie lepszy jest i tamtejszy „świątek polski, gdzie wszyscy ścierali się ze wszystkimi...” (Dehnel 2014, 121).

Dehnel i Spiró, opisując – podobnie jak Gombrowicz i Mroźek – Polaków oglądających się w zachodnioeuropejskim zwierciadle (szczególnie francusko-niemieckim), detronizują niejako ich mesjanistyczne roszczenia, które

⁸ Oczywiście siła oddziaływania tych twórców nie słabnie i w XXI wieku, o czym świadczą chociażby głośne inscenizacje teatralne: nowatorska inscenizacja *Tanga* w reżyserii Jerzego Jarockiego (Teatr Narodowy w Warszawie, premiera 29 października 2009 r.) czy spektakl *Polacy*, zderzający teksty kardynała Stefana Wyszyńskiego i Witolda Gombrowicza (Teatr Polski w Warszawie, reż. Gabriel Gietzky, premiera 5 marca 2011).

⁹ Karłem jest ks. Aleksander Jełowicki, a olbrzymem oczywiście Adam Mickiewicz.

przecież w swoim czasie były rozumiane¹⁰. Mickiewicz, bohater obu dzieł, zanurzony w otchłani potępieńczych swarów, fatalnie zauroczony Andrzejem Towiańskim i Xawerą Deybel, sprowadzony zostaje z profetycznego piedestału do poziomu paryskiego bruku. Na bruku czy piedestale romantyczny paradygmat pozostaje opowieścią ramową polskiej narracji. Rzecz jasna, opowieść właściwa nasycy się treścią swojego czasu, ten zaś sprzyja(ł?) niekonfrontacyjnemu współlistnieniu i tożsamości polskiej, i europejskiej, ale także szerzej – narracji narodowych w obrębie europejskiego dziedzictwa. Czy w ogóle możliwa jest wspólna narracja, która wychodzi naprzeciw mniej lub bardziej określonym oczekiwaniom, które uhonorowano mianem mesjanizmu?

Być może w dzisiejszej sytuacji społeczno-politycznej najbardziej pojednawcza wydaje się propozycja Augusta Cieszkowskiego nawiązująca do utopijnego socjalizmu Henriego de Saint-Simona. Zresztą postulaty saint-simonistów o pojednanie religii z nauką czy dążenie do powszechnej poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej ogółu wydają się dziś akceptowane. Idea Kościoła ekumenicznego Cieszkowskiego, w której ludzkość zjednoczona jest w religii ponadwyznaniowej, nie zakładała już, iż to Polska ma przyczynić się do spełnienia mesjańskiego posłannictwa, a sam Chrystus. Czy wizja ludzkości objętej „powszechną światą amnestią”, zjednoczoną w „mesjanizmie ogólnoludzkiego postępu” straciła na swojej aktualności (Walicki 2009, 71–75)? Czy nie jest to spełnienie postulatów Stanisława Brzozowskiego, który chciał, by romantyczny mesjanizm został wyrażony w języku nowoczesnym (por. Walicki 2006, 39)?

POLSKA, EUROPA I LITERATURA

Idea, by literaturę uczynić miejscem europejskiego spotkania, nie jest nowa. Klasyczną propozycją jest synteza Ernsta Roberta Curtiusa, który przy-

¹⁰ „Polskie ideologie i ruchy narodowe odegrały więc w dziejach szeroko pojętego nacjonalizmu europejskiego rolę bardzo ważną, porównywalną do roli rewolucji francuskiej” (Walicki 2006, 126).

pominał o dawnej, wspólnej tradycji, przywołując dwóch twórców: „Bohaterem pierwotnym (*heros ktistes*) literatury europejskiej jest Homer. Jej zaś ostatnim autorem uniwersalnym jest Goethe” (Curtius 2005, 21). Dziełem wzbudzającym więcej kontrowersji (Wolski 2010) jest podręcznikowa synteza *Literatura Europy*. O ile Curtius budował sumę w czasach, gdy powstała Europejska Wspólnota Węgla i Stali, o tyle kompendium zredagowane przez Annick Benoit-Dusausoy i Guya Fontaine’a jest dzieckiem – obejmującej większość państw naszego kontynentu – Unii Europejskiej. Tak tę ideę przewodnią wyraża Vaira Viķe-Freiberga, polityk, psycholog, czytelnik:

Często mam wrażenie, że nasza znajomość historii Europy ma tyle samo luk, co nasza wiedza na temat literatury różnych języków i krajów. Ktoś nam musi opowiedzieć o tych nieznanach terytoriach, ale musimy też sami badać i odkrywać niektóre z nich, posługując się dobrymi przekładami. A może oczekuję zbyt wiele? Profesorowie literatury skarżą się, że dzisiejsza młodzież nie chce słyszeć o największych postaciach literatury europejskiej, nie chce się uczyć na pamięć wierszy dawnych poetów. To wielka strata dla młodych ludzi. (...) Tyle jest piękna do odkrycia i oswojenia! (Viķe-Freiberga 2009, 6).

Monumentalna synteza o charakterze podręcznikowym ma ambicje zapoznania młodego czytelnika z fragmentami dzieł klasycznych, nowożytnych i współczesnych; zwłaszcza ta ostatnia grupa jest niezwykle zróżnicowana – każdy kraj reprezentowany jest tu przez jednego twórcę, któremu poświęca się tyle samo miejsca. Polskę reprezentuje Tadeusz Konwicki, którego twórczość charakteryzuje Maryla Laurent. W ocenie Pawła Wolskiego wielowymiarowy portret pisarza został spłaszczony w wyniku założonej przez autorów koncepcji: „to narracja zakładająca perspektywę antyideologiczną (w znaczeniu: nienormatywną, rewindykacyjną) z jednej, a konwencjonalnie podręcznikową z drugiej strony (...). Konwicki musi w tej europejskiej opowieści wybić się na niepodległość za pomocą modelu obcego jego narracjom: modelu nieskazitelnie i jednoznacznie romantycznego” (Wolski 2010, 66).

W tej samej publikacji odnaleźć można także uwagi o swoistości europejskiego dziedzictwa w kontekście uwarunkowań społeczno-politycznych:

Ta ogólnoeuropejska odrębność wynika bez wątpienia ze sposobu traktowania rzeczywistości i języka, ale również myślenia o przeszłości, a także o śmierci,

łącząc w bardzo szeroko rozgałęzionym drzewie genealogicznym pisarzy o rozbieżnych poglądach. Są oni mieszkańcami wspólnego świata wyobraźni – otwartego, umożliwiającego wymianę i oddziaływanie idei, wciąż rozwijającego się i wielogłosowego, w którym współistnieją literatury osadzone w tym samym czasie – i to niezależnie od podpisanych traktatów, paktów czy przyjętych konstytucji (Rérolle 2009, 953).

Zdaniem autorki ten wspólny świat europejskiej wyobraźni, szczególnie jako przestrzeń powieściowa, pozbawiony już jest „prawdziwej transcendencji” (Rérolle 2009, 956). Trudno w krótkim tekście o jednoznaczną odpowiedź na pytanie o wspólny mianownik wszystkich europejskich literatur, szczególnie współczesnych. Bardziej zasadne wydaje się mnożenie pytań:

Czy kraje jednoczącej się Europy mają podobną literaturę? Czy wszyscy mówimy jednym głosem? Na czym polega wspólna tożsamość? Czy jest w niej miejsce na to, co *inne*? O czym się dzisiaj pisze w różnych kręgach europejskiej kultury? I jak się to robi? Jak pisarze odnoszą się do historii, teraźniejszości, przyszłości? Jak postrzegają swoją rolę? Kim jest artysta? Sumieniem narodu? Zagubionym odszczepieńcem? Skrzywdzonym dzieckiem? Osobnikiem zniechęconym do historii i zamkniętym we własnej prywatności? (Borkowska 2010, 8).

POLSKA, EUROPA, LITERATURA I MESJANIZM

Moje dotychczasowe rozważania oparte były na założeniu, iż istnieje, jeśli nie nawet jakiś duchowy (mesjanistyczny) fundament, to przynajmniej podobny horyzont oczekiwań, zarysowany przez europejskich twórców na przestrzeni dziejów, który mógłby stanowić punkt wyjścia (dojścia) do budowania programu, nazwany w podtytule, poprzez odwołanie do słabnącej już chyba idei Europy Regionów, europejską edukacją regionalną. Nakreślenie tego horyzontu wymaga kolejnych pytań:

- 1) Na czyje przyście oczekują mieszkańcy Europy: M(m)esjasza? I(i)nnego? Obcego?
- 2) Czy w dzisiejszej Europie próba budowania sfery aksjologicznego uniwersalizmu mogłaby się powieść właśnie na gruncie, by wspomnieć

ideę Jurgena Habermasa, wspólnoty postsekularnej i chrześcijańskiego proaktywnego uniwersalizmu (do tej perspektywy nawiązuje zresztą myśl Agaty Bielik-Robson przywołana na wstępie)?

- 3) I pytanie, które zadaję w imieniu części moich rodaków: czy islamizująca się Europa traci swój tożsamościowy fundament (mam na myśli, oczywiście, chrześcijański komponent tego fundamentu), a Polska jest właśnie tym krajem, który – by powrócić do Kochowskiego – ma podeptać „bazyliżka oryentalnego” i „upadłe” dźwignąć chrześcijaństwo (Kochowski 1991, 456, 420)?

Ta ostatnia postawa mogłaby irytować inne narody, które namaszczone były, i to zazwyczaj przez ludzi pióra, do pełnienia tej zaszczytnej funkcji: czy to „Christ-people” Victor Hugo, czy „Lords people” Johna Milтона (za: Bystron 1935, 35–37), Rosję, jedyny *naród „bogonośny”* (Dostojewski 1992, 232), Czechów, wywodzących swą tożsamość od reformy husyckiej¹¹, czy Niemców, uważających się przez długie wieki za spadkobierców starorzymskiej tradycji¹².

Do tego ostatniego przykładu odnosi się pytanie Johanna von Salisburyskiego: „Kto uczynił Niemców sędziami narodów? Kto dał tym prostackim, dzikim ludziom prawo, by samowolnie ustanawiali władcę panującego nad dziećmi rodu ludzkiego?” (Münkler 2013, 47). To stare pytanie w epoce po Auschwitz musiało brzmieć niesłychanie złowieszczo¹³. W powojennym świecie na ruinach idei Volksgeistu rosły koncepty m.in. Orwellowskiej antyutopii i wielokulturowego kosmopolityzmu, na gruzach berlińskiego muru ta druga idea nie zastąpiła jednak automatycznie realnego socjalizmu, natomiast ta pierwsza zdaje się wracać do łask. Tu jednak pora odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule – po II wojnie światowej żaden naród nie może się

¹¹ Koncepcja Františka Palackiego przedstawiona w *Dziejach narodu czeskiego w Czechach i na Morawach z 1836–1837 r.* gloryfikująca husytyzm przyjęta została przez twórcę nowożytnego państwa czeskiego Tomáša Masaryka za podstawowy wyznacznik czeskiej tożsamości (Tarajło-Lipowska 2010, 101).

¹² Nasi zachodni sąsiedzi swoje wybraństwo w tym wypadku wywodzili od państwa Staufów, od Henryka Barbarossy, przywódcy III krucjaty; abdykacja Franciszka II Habsburga w 1806 r. zamyka ideę Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego (Münkler 2013, 33–47).

¹³ W sensie politycznym, w dobie kryzysu imigracyjnego, brzmieć może tak dalej dla części uczestników i obserwatorów życia publicznego.

stawiać w roli sędziego innego narodu, żaden nie może sobie przypisywać boskiego charyzmatu.

Pozostaje aspekt religijny odnoszący się do „ludu bożego”. Czy Polak miałby więc przed sobą taki wybór – don Kichota chrześcijaństwa (może nawet unarodowionego chrześcijaństwa) czy wykorzenionego duchowo Europejczyka? Rozstrzygnięcie tego dylematu pozostawiam teologom, politologom, ale także, rzecz jasna, twórcom. Na płaszczyźnie literackiej reakcją na zwarcie nacjonalizm – uniwersalizm, plemienność – wielokulturowość jest stałe stawianie pytania o kanon dzieł czy dekalog wartości, które określałyby dziedzictwo kulturowe naszego kontynentu (por. Bloom 2003). Przed Curtiusem i Fontainem na taką koncepcję zwracał uwagę Johann Wolfgang von Goethe:

Literatura narodowa jest pojęciem, które dziś niewiele mówi, kiedy nadchodzi era literatury powszechnej dla całej ludzkości i każdy musi współdziałać, aby nadejście tej ery przyspieszyć (...). Nie powinniśmy myśleć, że najlepsza jest tylko chińszczyzna czy literatura serbska, czy też Calderon czy *Nibelungi*. Ale w poszukiwaniu wzorów powinniśmy stale powracać do starożytnych Greków, w których twórczości przedstawiony jest zawsze człowiek piękny (Eckermann 1960, 333).

REGIONY, EUROPA, LITERATURA

Tę myśl można dziś znaleźć w twórczości Kennetha White'a, w jego koncepcji geopoetyki (White 2001) czy wywodzących się z niej projektów regionalnych: silezjologicznym Zbigniewa Kadłubka czy borussiańskim Kazimierza Brakonieckiego. W tej ostatniej koncepcji, o której wspominam tu tytułem przykładu, próbą przewyciężenia geopolityki rozumianej jako „proces ograniczania relacji człowieka do małej ojczyzny w imię partykularnych i *monologowych* wartości podnoszonych do rangi absolutów” jest geopoetyka, a zatem „tworzenie uniwersalnej przestrzeni kulturotwórczej wynikającej z *dialogowego* stosunku człowieka do małej ojczyzny” (Brakoniecki 1999, 10).

Marinelli postulował także, za Władysławem Panasem (Marinelli 2005, 195), konieczność podjęcia badań komparatystycznych wewnętrznych i ze-

wewnętrznych; pierwsze miały dotyczyć literatury Rzeczypospolitej Obojga Narodów, drugie – projektów europejskich. Sądzę, że przywołane tu projekty są pewną formą odpowiedzi na te postulaty. Jest nią także działalność Andrzeja Stasiuka (Wydawnictwo Czarne), który ideę kresów intrygująco wpisuje w koncept Mitteleuropy.

Interesującą propozycję komparatystyczną zawiera książka Zbigniewa Kałużka *Święta Medea*:

Istotą metody literatury porównawczej nie jest wychwytywanie odwołań i wpływów, lecz raczej interioryzacja lektury jako doświadczenia całości. Walory intelektualne czy tzw. *lecture complete* są czymś drugorzędym. Metoda literatury porównawczej nie polega na mnożeniu wiedzy filologicznej czy informacji. Komparatystyka pozasłowna nie bada słów, lecz bada sieci relacji, sploty dyscyplin, nie widząc i nie chcąc widzieć „początków” i „końców” (...). Świat jest zawsze NASZYM ŚWIATEM, oto *credo* komparatysty (Kałużek 1999, 23–25).

Jednak my ciągle nie jesteśmy gotowi do przyjęcia świata jako całości, łatwiejsze więc może będzie przygotowanie takiej postawy poprzez próby niepartyzkularnego odbioru literatury. Paradoksalnie pierwszym krokiem – by odwołać się do zasady koła hermeneutycznego – jest staranny ogląd kultury dowolnego mikroregionu europejskiego. Mnie osobiście zajmują badania nad przestrzenią mojej prywatnej ojczyzny i powstającym tu piśmiennictwem. Literatura ta, mimo iż tworzona w różnych językach (łacińskim, polskim, czeskim, niemieckim, laskim, a ostatnio – w dojrzałej już odmianie śląskiego etnolektu), podejmuje podobne problemy i odwołuje się do tych samych motywów, bo dotyczy niepodzielonej geograficznie i kulturowo, choć poszatkwanej od wieków podziałami politycznymi i administracyjnymi, ziemi.

ZAKOŃCZENIE

Jaki obraz przyszłości, tej ziemskiej, wyłania się z przeprowadzonej tu analizy? Jaka postawa badacza byłaby tu modelowa? Chciałbym widzieć dzisiejszego polonistę (dydaktyka języka narodowego w ogóle) jako europeistę pochło-

niętego komparatystyczną pracą. Jednocześnie nie może on już pójść ani drogą mesjanistycznej megalomanii, ani drogą zawstydzającego dydaktyzmu, musi budować równowagę (a nie dążyć do uległości) między podkreśleniem własnej tożsamości a uznawaniem tożsamości innych. Taka postawa zobowiązuje do mądrego patriotyzmu, który nie redukuje narodowych sentymentów do postawy szowinistycznej, ale też nie buduje poczucia narodowej dumy na mniej lub bardziej zawoalowanej ksenofobii. Badacz powinien pokazywać literaturę narodową w możliwie różnych kontekstach, otwierać ją na Europę, a nie pogrążyć w hermetyzmie kultury własnej, pozostając przy tym depozytariuszem chrześcijańskiej (także w wersji postsekularnej) tradycji. Sądzę, że być dydaktykiem języka narodowego dzisiaj, w dobie budzących się nacjonalizmów, to być regionalistą otwartym na pokazywanie swojej prywatnej ojczyzny jako miejsca spotkania kultur lub pola negocjacji kultury własnej z inną. Snucie tych marzeń nie może, oczywiście, osłabić badawczej trzeźwości myślenia, ale powinno uwrażliwić na odbiór sygnałów przez rozum niekontrolowanych. Agata Bielik-Robson przypomina, iż Europa ma swoje sny, nie tylko Logos. Te sny musimy zinterpretować już teraz, żeby nie stały się koszmarami w przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

- Bielik-Robson A., 2013, *Jewish Ulysses. Post-Secular Meditation on the Loss of Hope*, w: Bogalecki P., Mitek-Dziemba A., Sławek T., red., 2013, *Więzi wspólnoty. Literatura-religia-komparatystyka*, Katowice: Wydawnictwo FA-art, Uniwersytet Śląski.
- Bloom H., 2003, *Podzwonne dla kanonu*, przeł. Szuster M., „Literatura na Świecie”, nr 9–10.
- Borkowska G., 2010, *Europa: przystanki w podróży*, w: Czechowska J., Kramek-Klicka A., red., *Ta sama Europa? Inna literatura? Współczesna proza europejska*, Warszawa: Wyd. Forma.
- Brakoniecki K., Lipscher W., 1999, *Przedmowa*, w: *Borussia. Ziemia i ludzie. Antologia literacka*, oprac. Brakoniecki K., Lipscher W., Olsztyn: Wspólnota Kulturowa Borussia.
- Bystroń J.S., 1935, *Megalomanja narodowa*, Warszawa: Tow. Wyd. Rój.
- Curtius E.R., 2005, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. Borowski A., Kraków: Universitas.
- Czapliński P., 2015, *Zbyt późna nowoczesność*, w: Żakowski J., red., *Reforma kulturowa 2020–2030–2040*, Warszawa: Krajowa Izba Gospodarcza, Narodowe Centrum Kultury.
- Dehnel J., 2014, *Matka Makryna*, Warszawa: Wyd. WAB.

- Derrida J., 2010, *Wrogościnnność*, przeł. Dwulit A., w: Lubiak J., red., *Wrogościnnność. Podejmowanie obcych*, Łódź: Muzeum Sztuki.
- Dopart B., 2009, *Mickiewicz (1798–1855)*, w: Benoit-Dusausoy A., Fontaine G., red., *Literatura Europy. Historia literatury europejskiej*, red. pol. Cieński M., Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Dostojewski F., 1992, *Biesy*, przeł. Zagórski T., Podgórzec Z., Warszawa: Wyd. Puls.
- Eckermann J.P., 1960, *Rozmowy z Goethem*, t. I, przeł. Radziwiłł K., Zeltzer J., Warszawa: PIW.
- Eustachiewicz M., 1991, *Wstęp*, w: Kochowski W., *Utwory poetyckie*, Wrocław: Ossolineum.
- Herling-Grudziński G., 1946, *„Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego” na nowej emigracji*, Rzym: Instytut Literacki.
- Houellebecq M., 2015, *Uległość*, przeł. Geppert B., Warszawa: Wyd. W.A.B.
- Janion M., 1989, *„Patriota-wariat”*, w: Janion M., *Wobec zła*, Chotomów: Verba.
- Kadłubek Z., 1999, *Święta Medea. W stronę komparatystyki pozasłownej*, Katowice: Wyd. UŚ.
- Kochowski W., 1991, *Psalmodya polska*, w: Kochowski W., *Utwory poetyckie*, Wrocław: Ossolineum.
- Koziółek R., 2016, *Dobrze się myśli literaturą*, Wołowiec: Wyd. Czarne.
- Llywelyn SJ D., 2014, *Katolicka teologia narodowości*, przeł. Gomola A., Kraków: Wyd. WAM.
- Łubieński T., 1998, *M jak Mickiewicz*, Warszawa: Świat Książki.
- Lyszczyna J., 2008, *Język polski w literaturze na Śląsku do 1945 roku*, w: *Śląsk w polsko-niemieckiej i europejskiej wspólnotie interesów. Publikacja pokonferencyjna*, Gliwice–Opole: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.
- Malicki J., 1989, *Problemy śląskiej syntezy historycznoliterackiej. Wprowadzenie do dyskusji*, w: Malicki J., Gondek E., red., *Metodologiczne aspekty historycznoliterackich badań śląskoznawczych*, Katowice: Wyd. UŚ.
- Marinelli L., 2005, *Polonocentryzm w historii literatury – jego racje i ograniczenia (w uniwersyteckiej syntezie historycznoliterackiej)*, w: Czermińska M., red., *Polonistyka w przebudowie*, t. 2, Kraków: Universitas.
- Marinelli L., red., 2009, *Historia literatury polskiej*, przeł. Woźniak M., Wrocław: Ossolineum.
- Mickiewicz A., 1946, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, Rzym: Instytut Literacki.
- Miłosz C., 1985, *Wiersze*, Kraków: Wyd. Literackie.
- Münkler H., 2013, *Mity Niemców*, przeł. Kopacki A., Warszawa: Wyd. Sic!
- Rérolle R., 2009, *Gatunek literacki: przyszłość powieści*, w: Benoit-Dusausoy A., Fontaine G., red., *Literatura Europy. Historia literatury europejskiej*, red. pol. Cieński M., Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Rymkiewicz J.M., 2010, *Samuel Zborowski*, Warszawa: Wyd. Sic!
- Rymkiewicz J.M., 2013, *Reytan. Upadek Polski*, Warszawa: Wyd. Sic!
- Spiró G., 2009, *Mesjasze*, przeł. Cygielska E., Warszawa: Wyd. W.A.B.
- Starnawski J., 1988, *Wespazjan Kochowski*, Wrocław: Ossolineum.

- Świderkówna A., 1994, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Szewczyk G., 2011, *Literatura na Górnym Śląsku*, w: Bahlcke J., Gawrecki D., Kaczmarek R., red., *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Gliwice: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.
- Tarajło-Lipowska T., 2010, *Historia literatury czeskiej. Zarys*, Wrocław: Ossolineum.
- Viķe-Freiberga V., 2009, *Przedmowa*, w: Benoit-Dusausoys A., Fontaine G., red., *Literatura Europy. Historia literatury europejskiej*, red. pol. Cieński M., Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Walicki A., 2009, *Filozofia polskiego romantyzmu*, Kraków: Universitas.
- Walicki A., 2006, *Mesjanizm Adama Mickiewicza w perspektywie porównawczej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Węgrzynek K., 2014, *Twoja mowa cię nie zdradza! O kształceniu polonistycznym w kontekście regionalnej świadomości uczniów*, w: Biedrzycki K., Bobiński W., Janus-Sitarz A., Przybylska R., red., t. 1, *Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra*, Kraków: Universitas.
- White K., 2011, *Zarys geopoetyki*, tłum. Czarnacka A., „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 2.
- Witkowska A., 1996, *Adam Mickiewicz po dwustu latach*, w: Siwicka D., Bieńczyk M., red., *Romantyzm. Janion. Fantazmaty*, Warszawa: Wyd. IBL.
- Wolski P., 2010, *Ideologia jako literatura. Polska literatura w europejskim podręczniku (na przykładzie „Literatury Europy. Historia literatury europejskiej”)*, „Porównania”, nr 7.

Krystian Węgrzynek

ARE WE CHOSEN BY GOD?

THE CHOSEN NATION READING LIST AND REGIONAL EDUCATION

The article aims to prove the need for European literature reading and regional education at the time of growing nationalism. The article author tries to describe the advantages and disadvantages of the ethnocentric attitude in contemporary humanities. He presents the metamorphosis of the messianistic ideology (the Sarmatian, Romantic and contemporary period) in Polish literature and in postsecular theory. He is also looking for common points in different national literatures, questioning the condition of contemporary Europe and the role of literature in creating its unity. The article includes a critical and historical synthesis of Polish and European writing.

Keywords: Poland, Europe, messianism, comparative studies, region